

Utrzymanie szpitala to nie lada wyzwanie dla każdego powiatu. O to jak radzić sobie z jego rosnącymi długami, modernizować i rozwijać Dziennik Warto Wiedzieć zapytał Edmunda Koteckiego, członka Zarządu Powiatów Polskich, starostę brzezińskiego.

Dziennik Warto Wiedzieć: Dziś Powiatowe Centrum Zdrowia w Brzezinach to placówka bardzo nowoczesna. Właśnie otworzony został oddział położniczo-ginekologiczny, którego standard jest wysoki a wszystkie usługi bezpłatne. Noworodki mogą z kolei korzystać z doskonale wyposażonego oddziału neonatologii. Nie zawsze tak chyba było?

Edmund Kotecki: To prawda. Każdy powiat ma swoją specyfikę. Nasz powiat jako jeden z siedmiu powstał w drugim rozdaniu, czyli w 2001 r. Musieliśmy się organizować w czasie, kiedy inne powiaty były już zorganizowane. Nie mieliśmy już takich środków startowych jak powiaty z pierwszego rozdania. Jednym z ważnych względów dla tworzenia powiatu był fakt istnienia szpitala powiatowego w Brzezinach. Musieliśmy się wówczas zmierzyć m.in. z problemami organizacji ochrony zdrowia. Nasz szpital jako Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej miał wtedy bardzo słabą kondycję. Jego zobowiązania wzrosły do ponad 15 mln zł. Dla naszego powiatu był to prawdziwy problem, bo cały budżet powiatu oscylował wokół 20 mln. zł. Szukaliśmy najlepszych rozwiązań, najpierw dokonując zmian wewnątrz SP ZOZ. W ramach SP ZOZ mieliśmy i szpital i przychodnię POZ – ta ostatnia była już zagrożona w swoim funkcjonowaniu. W 2008 r. wydzieliliśmy ją z SP ZOZ i powołaliśmy spółkę Powiatowe Centrum Zdrowia w Brzezinach, która miała tylko prowadzić przychodnię. To okazało się bardzo dobrym krokiem. Nie będzie przesadą, jeśli powiem, że dzięki temu uratowaliśmy tę przychodnię. W 2009 r. był już bowiem pierwszy, co prawda niewielki, ale zysk który osiągnęła.

DWW: Zatem szybko były efekty.

EK: Tak. To także kwestia zmiany mentalności wśród personelu. W samym szpitalu udało się zejść ze zobowiązaniami do około 6 mln zł, ale była konieczność zainwestowania kilkunastu mln zł, aby szpital mógł dalej istnieć. Zwróciliśmy się o współpracę z gminami i sąsiadującym z nami powiatem łódzkim wschodnim pozbawionym w zasadzie własnego szpitala powiatowego. Dopuszczaliśmy każde wspólne rozwiązanie. Konsultacje trwały do 2010 r. Jednak budżety samorządowe nie pozwoliły na osiągnięcie porozumienia. W międzyczasie powstał rządowy plan B. Warunkiem otrzymania pomocy dla JST było przekształcenie SP ZOZ w spółkę. Wtedy szpital miał już zadłużenie na poziomie 5,5 mln zł. Miał jednak ogromne potrzeby inwestycyjne – przede wszystkim w zakresie kompletnej przebudowy sal operacyjnych, ginekologii, położnictwa, neonatologii. Te oddziały były niedostosowane do wymogów rozporządzenia Ministra Zdrowia, a ich stan nie dawał szans na uzyskanie kolejnych kontaktów. Wymagały inwestycji na poziomie minimum 10 mln zł., a z wyposażeniem około 20 mln zł. Cały SP ZOZ przekształciliśmy w Spółkę Powiatowe Centrum Zdrowia ze 100% udziałem powiatu.

DWW: Czy nie było to dodatkowo utrudnione ze względu na bliskość Łodzi?

EK: Jak najbardziej. Do Łodzi mamy około 20 km. Ta bliskość jest atutem dla naszych mieszkańców, bo mają oni blisko do innych placówek medycznych. Jednocześnie mała odległość powoduje, że względem naszych miejscowych usług medycznych rosną wymagania. Atutem może być i to, że dobrzy lekarze mają blisko, aby przyjechać z miasta wojewódzkiego do nas. Jednocześnie konkurujemy ze szpitalami wojewódzkimi i klinicznymi a standardy oczekiwań, jak wspominałem rosną. To taka specyfika naszego

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 28, sierpień 2015 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 2558

położenia.

Mieliśmy przy tym wszystkim spore ambicje, aby naszym mieszkańcom zapewnić na miejscu leczenie w godnych warunkach. To ludziom się po prostu należy. W 2012 r. zobligowani terminem kontraktowania usług z NFZ i koniecznością dostosowań szpitala musieliśmy poszukać inwestora. Najpierw przeprowadziliśmy konkurs ofert intencyjnych, aby poznać zainteresowanie naszym szpitalem i kierunek przekształcenia. Po tych doświadczeniach uznaliśmy w połowie 2012 r., że najlepszą drogą dla szpitala i powiatu będzie utworzenie nowych udziałów. Po to, aby znaczące środki wprost zasilają spółkę. Korzystaliśmy przy tym z doświadczeń innych powiatów. Często bowiem jeździliśmy z radnymi do innych województw i patrzyliśmy jak funkcjonują szpitale powiatowe. Po konkursie i bardzo długich negocjacjach podpisaliśmy akt notarialny ze spółką Profesor Adam Dziki. 49 % udziałów zostało w powiecie, 51 % zyskał nowy inwestor. Spisaliśmy najważniejsze zobowiązania. Zgodnie z nimi bez decyzji powiatu, który stał się mniejszościowcem nie może być zmian w statucie, dopłat czy zmian w działalności spółki. Dla nas była to gwarancja udziału w strategicznych decyzjach.

DWW: Spółka chyba nie zawiodła?

EK: Dokonała dużych inwestycji. Od razu rozpoczęła się szybka modernizacja i rozbudowa placówki, w którą zainwestowano ponad 30 mln złotych. Na nowy sprzęt medyczny – tylko w 2014 roku – wydano 6 mln złotych. W ciągu półtora roku rozbudowano i całkowicie wyremontowano jeden ze szpitalnych gmachów, gdzie utworzono i wyposażono w nowoczesny sprzęt: blok operacyjny, Oddział Diennej Chemioterapii i pierwsze w Polsce Centrum Leczenia Chorób Jelita Grubego, którym kieruje sam profesor Adam Dziki. Do komfortowych sal w tym budynku wprowadziły się też oddziały ginekologii i położnictwa oraz neonatologii.

Wcześniej do wyremontowanych pomieszczeń w innej części szpitala przeniesiono pediatrię. Kupiono nową karetkę ratunkową, doposażono też w nowy sprzęt medyczny inne oddziały – szpital kupił m.in. nowe, całkowite (wraz z artroskopem) wyposażenie ortopedii (za ponad 500 tys. zł), nowoczesne aparaty do Ośrodka Endoskopii oraz wyposażenie inhalatorni dla dzieci.

Zatrudniono doświadczonych lekarzy – ortopedów, chirurgów, pediatrów. Wielu z nich zdobywało doświadczenie w klinikach w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Japonii, Włoszech, Francji, Szwajcarii.

Teraz w naszym szpitalu leczą się osoby z innych powiatów. Oczywiście kłopotów się nie pozbyliśmy, a największą bolączką jest niedoszacowanie w kontraktowaniu. Weszliśmy też w pakiet onkologiczny, co jest wyzwaniem, a szpital w Brzezinach realizuje leczenie chorób nowotworowych w coraz większym zakresie. Jednak z dumą mogę powiedzieć, że szpital odniósł sukces, już dziś jest wizytówką dla miasta Brzeziny i powiatu brzezińskiego.

DWW: Wspominał Pan o tym, że powiat jest z tzw. drugiego rozdania. Za rok będzie zatem obchodził 15-lecie. Czy są jakieś plany, aby to uczcić?

EK: Jest pomysł, aby obchody dla całej siódemki powiatów odbyły się w Brzezinach, tak jak miało to miejsce na 10-lecie powiatu. Liczymy także na znaczące włączenie się w obchody Związku Powiatów Polskich, naszej korporacji, która mocno nas wspiera we wszystkich działaniach. Co roku z okazji utworzenia powiatu organizujemy Maraton Rowerowy Przez Powiat Brzeziński na Syberię. A Syberia to wieś położona w naszym powiecie. Uczestników maratonu zaskakuje trudność trasy. W tym roku było

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 28, sierpień 2015 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odłony: 2558

ich około 700, a organizacją zajął się Mistrz Kolarski Cezary Zamana.

DWW: Czy są jeszcze jakieś cykliczne wydarzenia, którymi może pochwalić się powiat?

EK: Tak. To chociażby Zlot Motocyklistów, który organizowany jest w ostatnią niedzielę lipca. W tym roku odbył się 26 lipca i był to już X Zlot Motocyklistów. Zawsze wydarzenie to gromadzi szeroką rzeszę sympatyków jednośladów. Organizujemy także coroczny powiatowy konkurs orki. Nie jest to chyba bardzo popularna konkurencja w Polsce. Jednak w mojej ocenie bardzo atrakcyjna. Podczas konkursu stykają się piękne, nowoczesne maszyny oraz te, tradycyjne - pługi, ciągle popularne na naszej wsi. Przyznam, że patrzeć na to wydarzenie to prawdziwa przyjemność. Trzeba też wykazać się nie lada kunsztem, aby zaorać nie tylko efektownie dla oka, ale i użytecznie dla uprawy. Doświadczeni rolnicy robią to doskonale.

Również raz do roku w listopadzie organizujemy Powiatowy Bieg Niepodległościowy. Staramy się nagrodzić wszystkich uczestników we wszystkich kategoriach wiekowych. Myślę, że promocja w powiatach jest bardzo ważna. Istotniejsza niż w gminach czy miastach. Musimy przebijać się w mentalności naszych mieszkańców. Ludzie często nie wiedzą jakie kompetencje mają poszczególne szczeble samorządów. Nie mamy przy tym niestety dużych budżetów. A chcemy być atrakcyjni dla gości i ciągle bardziej dla swoich mieszkańców.

DWW: To dużo bardzo ciekawych wydarzeń, w których warto uczestniczyć. Wróć jeszcze jednak na chwilę do pytań o problemy. Drogi, to chyba największa bolączka powiatów. Jak kwestia ta wygląda w powiecie brzezińskim.

EK: W naszym 30- tysięcznym powiecie mamy 130 km dróg. Właśnie rozpoczynamy realizację kolejnej edycji Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. W tym przypadku 30 % udziału jest nasze a 20% gmin, a reszta to dofinansowanie z NPPDL. Korzystamy także z programów unijnych. Jako jeden z czterech powiatów wokół Łodzi mamy szansę na znaczące środki unijne. W ramach projektów ZIT uczestnicząc w stowarzyszeniu Łódzki Obszar Metropolitalny w trybie pozakonkursowym mamy zapewnione środki na realizację kilku dużych projektów powiatowych. Chcemy w ramach tych projektów wybudować ścieżki rowerowe dokonać termomodernizacji drugiego budynku Szpitala, a także przebudować DPS z wykorzystaniem fotowoltaiki i pomp ciepła. Trochę boleje nas nad tym, że hamują nas uszczegółowienia, które pojawiają się dopiero w trakcie perspektywy korzystania ze środków a założenia wstępne mieliśmy inne. Podnosiłem ten problem na jednym z posiedzeń Związku Powiatów Polskich. Sięgamy też po środki z PROW. Trochę martwi mnie, że będziemy konkurować z gminami, ale myślę, że sobie poradzimy i podzielimy się nimi jak najlepiej. Mamy już bowiem duże doświadczenie we współpracy z gminami.

Jeśli jesteśmy przy drogach, to warto wspomnieć, że dużym problemem była budowa autostrady przez nasz teren. Powiat został poszkodowany w jej trakcie. Mimo interwencji, nie udało się wyegzekwować napraw. Musieliśmy sami przebudować drogi. To bardzo niesprawiedliwe z naszego punktu widzenia. Samorządy, które są poszkodowane przy okazji budowy dróg ekspresowych i autostrad powinny otrzymywać pomoc. Próbowałem o to walczyć, występując do rządu i prezydenta, ale niestety bezskutecznie. A takich poszkodowanych powiatów jest sporo. Odbieramy to jako inwestycję państwową kosztem samorządów.

Sami staramy się też dbać o infrastrukturę drogową, pobocza. Inwestujemy w sprzęt. Przy wydziale dróg

Szpital stał się naszą dumą – wywiad z Edmundem Koteckim

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: piątek, 28, sierpień 2015 00:00

Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska

Odsłony: 2558

mamy brygadę interwencyjną. Dzięki temu eksploatacja dróg poprawi się.

DWW: Bardzo dziękuję za rozmowę. Życzę dalszych ciekawych pomysłów i sukcesów w ich realizacji.

EK: Dziękuję i pozdrawiam wszystkich samorządowców.